

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom Białegostoku i gubernji Grodzieńskiej.

<p>Prenumerata „GAZETY BIAŁOSTOCKIEJ” z przesyłką i odnoszeniem do domu.</p> <p>Rocznie Rb. 3 Półrocznie „ 1 kop. 50 Kwartalnie „ — „ 75 Numer pojedynczy „ — „ 5 Za granicę „ 4 rocznie.</p>	<p>Redakcja i Administracja Białystok, ul. Tykocka, d. Gwina</p> <p>OTWARTA CODZIENNIE od 11 rano do 1 po poł. i od 6—8 wiecz. W dni świąteczne od 12—1 p. p.</p>	<p>CENA OGŁOSZEŃ.</p> <p>Przed tekstem wiersz petitu 30 kop. Po tekście „ „ 15 kop. W tekście wiersz garmontu 60 kop. Ogłoszenia drobne po 2 k. za wyraz. Przy powtórzeniu odpowiednio ustępstwo. Dla poszukujących pracy połowę.</p>
--	--	--

Przypominamy,
że czas pomyśleć o odnowieniu prenumeraty
na rok 1914.

Triolan

mydło przetłuszczone, higieniczne, jedyne rzeczywiście udelikatniające cerę, uznane i polecane przez najpierwsze powagi lekarskie.

Żow. Akc. Fryderyk Puls w Warszawie.

PROSIMY ŻAĐAĆ WSZĘDZIE.

„MODERN“
TYLKO 2 DNI
7 i 8 grudnia.

Ceny podwyższone
o 5 kop.

Falszywa denuncjacja

Dramat współczesny z udziałem Zuzanny GRANDE.

FLIRT PANIENSKI

wspaniała komedia z udziałem piękności ŻENI PORTEN.

LEW KARAPUZA

DZIENNIK PATHÉ
ostatnie wypadki.

dowcip. kom. Główną rolę wykonał Kościuszko KARAPUZ.

NAD PROGRAM: Ostatnie dwa dni występy znakomitego fizjognomisty **Natana SZWARCA** według nowego repertuaru. Dużo miejscowych typów!

Teatr-Iluzjon
„FANTAZJA“
Lipowa, dom Kaleckiego

Nowy zajmujący program.

Ze szponów śmierci

Z artyst. serji „ECLAIR“

Wzruszający dramat z życia współczesnego w 2 cz. Odegrany przez znakomych artystów Paryskich teatrów.

Część I.—Syn przestępcy. Część II.—Okrutna chwila.

DZIECIĘ JASNYCH MARZEŃ

zachwycający dramat znanej firmy „VITAGRAF“

BOMBA POD KAPELUSZEM

wesoła komedia z udziałem POKSONA.

Tygodnik Gaumont'a
ostatnie wypadki.

SKLEP DEWOCYJNY

Józefa Konona

przy kościele

poleca: obrazy w ramach, figury, krzyże, krucyfiksy, świece woskowe (gromnice), różańce, szkaplerze, medaljoniki, wielki wybór książek do nabożeństwa wydawnictw krajowych i zagranicznych, gazety: „Gazetę Białostocką“ oraz pisma warszawskie i wileńskie codzienne i tygodniowe, kalendarze ścienne i książkowe, a także pocztówki świąteczne.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić WW. PP., że z dniem 10 sierpnia r. b., został otwarty sklep spożywczy: SKŁAD WIN i WÓDEK KRAJOWYCH i ZAGRANICZNYCH, oraz WĘDLIN LITEWSKICH i wszelkiego rodzaju DELIKATESÓW.

Ceny dostępne. Proszę o przekonanie się.

M. Makarewicz.

ulica Lipowa, dom Dobryckiego.

Najstarsza chrześcijańska pracownia ubiorów męzkich

Antoniego Malinowskiego

ulica Mikołajewska, dom własny

Przyjmuje obstalunki na wszelkiego rodzaju ubiory męskie: płaszcze, sutanny, futra księżowskie oraz palta, kostjumy, futra, surduty i smokingi cywilne.

Obstalunki wykonywują się sumiennie i punktualnie.

PRACOWNIA KAPELUSZY DAMSKICH

„EMILJA“

ULICA INSTYTUTOWA, DOM BOROWSKIEGO.

Zawiadamia Wielmożne Panie, że na sezon jesienny i zimowy sprowadza kapelusze najnowszych fasonów, po cenach przystępnych. Przyjmuje także do przeróbki i odświeżania kapelusze według wymagań ostatniej mody.

Magazyn i pracownia wszelkiego obuwia: DAMSKIEGO, MEZKIEGO i DZIECINNEGO, oraz SANDALKÓW własnego wyrobu poleca po cenach umiarkowanych

J. IGNAGAK

ulica MIKOŁAJEWSKA, dom ZABŁUDOWSKIEGO w Białymstoku.



ELEKTRO-MECHANICZNY ŚLUSARSKI ZAKŁAD

Istnieje „ENERGJA“ od 1910 r.

przyjmuje obstalunki ślusarskie, tokarskie i kowalskie, jako to: konstrukcje żelazne, schody, ramy okienne, wrota, ogrodzenia, a także urządzenie centralnego, parowego ogrzewania, wodociągów, kanalizacji, transmisji i t. p. oraz reperacje maszyn i narzędzi rolniczych.

PRZY ZAKŁADZIE OTWARTE ODDZIAŁ DO SPAJANIA (SZWEJSOWANIA) METALI NOWOUDOSKONALONYM TLENOWO-ACETYLENOWYM SPOSOBEM. Obstalunki wykonywam dokładnie i szybko

Adres: Białystok, ul. Warszawska (Aleks.) d. wł. Z zupełnym szacunkiem W. GLIŃSKI.

Lekarze i publiczność białostocka.

Przed paru tygodniami przeżyliśmy bardzo przykrą chwilę. Na jednego z przedstawicieli polskiej inteligencji, lekarza a zarazem radnego miejskiego i przewodniczącego miejskiej komisji sanitarnej, zwałił się całym ciężarem taniego patosu i gromkich frazesów odłam białostockiej prasy, wydawany w języku rosyjskim i żargonie.

W poprzednim numerze życzący znajdzie opis zdarzenia, które mamy na myśli, jako też i rezolucję Towarzystwa Lekarskiego, do którego odwołał się niesłusznie napastowany w obronie swojego honoru. Mam nadzieję, że wobec wyroku tak poważnej instytucji zamilkną napuszone głosy publicystów, radych, że im się nadarzyła sposobność tanim kosztem, na cudzej skórze, wjeżdżać do czułych

serc i jeszcze czulszych kieszeni swych czytelników.

Dzisiaj, kiedy burza już ucichła i namiętności się uspokoiły, rozpatrzmy główne zarzuty, jakie były stawiane doktorowi O. z punktu zasadniczego.

Zargonowy „Białystoker Tageblatt“, który rozpoczął kampanję, zarzucił mu przede wszystkim, że jako Polak nie chciał okazać bezpłatnie pomocy lekarskiej biednej żydówce w nagłym wypadku, t. j. postawił całą sprawę na gruncie antagonizmu narodowościowego.

Nie będę się rozwodził, jak nikczemną byłaby taka pobudka dla lekarza, który jest powołany do niesienia ulgi w cierpieniach każdemu człowiekowi bez względu na jego narodowość, przekonania i t. p.

Insynuacja więc miejscowej żargonówki, nie odpowiadająca faktycznemu stanowi rzeczy, była puszczoną ze złą wolą w pościgu za pewnemi, łatwo dającymi się scharakteryzować, celami. Przypomina ona prawie dosłownie fakt, który wydarzył się w Warszawie



Helena Gessnerówna

ukochana córka Oswalda i Eweliny Gessnerów, uczenica V klasy pensji W-jej Domańskiej, zmarła w dniu 11 Grudnia n. st. b. r. w Piotrkowie i pochowana została na miejscowym cmentarzu ewangelickim—o czem zawiadamiają życzliwych i znajomych stroskani

Rodzice i Rodzeństwo.

z d-rem M., a który stał się punktem wyjścia do specyficznych wycieczek przeciwko lekarzowi Polakowi gazet żydowskich i tak zwanych postępowych rosyjskich, dopóki śledztwo przeprowadzone przez inspektora lekarskiego nie wykazało całego fałszu.

Na pobudkę, zagraną przez „Tageblatt“ nie omieszkały odezwać się natychmiast w sążnistych artykułach i inne miejscowe gazety tak rosyjskie, jak i żydowskie w języku państwowym wydawane. Miały one jednak tyle zdrowego sensu i poczucia przyzwoitości, że nie postawiły sprawy w tendencyjnym oświeceniu żargonówki, lecz rzuciły się na „winowajcę“ w imię podeptanych ideałów ludzkości, miłości bliźniego, współczucia dla nieszczęścia i t. p.

Rezolucja, jaką ogłosiło Towarzystwo Lekarskie, zupełnie starła cień, jaki chciano rzucić na etyczną stronę postępu d-ra O.; okazało się, że cierpienie chorej nie groziło jej życiu, nie mogło pozostawić w następstwie kalectwa, a dla tego nie wymagało bezwarunkowo natychmiastowej pomocy. A czyż w takim wypadku lekarz jest obowiązany darmo leczyć? Zapytuję nie tylko z punktu widzenia prawnego, lecz nawet czysto etycznego, tembardziej, że dr. O. nie odmawiał pomocy, a tylko uprzedził, ile mu się będzie należało.

Gdyby społeczeństwo płaciło lekarzowi za jego pracę stałą pensję, gdyby mu przyznawało na starość emeryturę, gdyby w razie jego śmierci zaopiekowało się losem pozostałej wdowy i dzieci — wtedy miałyby ono prawo żądać od lekarza a ten byłby obowiązany leczyć wszystkich zwracających się do niego bezpłatnie. Lecz dopóki nie nastąpi takie prawne zabezpieczenie bytu lekarza, dopóki właściciel domu, krawiec, szewc, rzeźnik, piekarz, fabrykant narzędzi lekarzom i t. d. nie tylko, że będą wymagać od niego pieniędzy za dostarczane mu przedmio-

ty niezbędnego użytku, ale będą żądać od niego większej zapłaty, niż od każdego innego, gdyż „doktor płacić może“ — dotąd lekarz ma nie tylko prawo do wymagania opłaty za swą pracę, ale i obowiązek zabezpieczenia sobie starości, swej rodzinie przyszłości, dzieciom—wychowania.

Nieraz zdarza nam się słyszeć, a czasem i czytać hymny pochwalne, najczęściej pośmiertne, na cześć lekarzy, którzy nie tylko darmo leczyli swych pacjentów, ale w dodatku dawali im jeszcze i na lekarstwo. Lecz nikt się nie zastanowił, czy ten lekarz, dając folgę swemu czulemu sercu, postępował rozsądnie? Biedy i nieszczęścia na świecie jest tak wiele, że siły nie tylko jednego człowieka, ale całych korporacji, całych nawet narodów nie są w stanie zupełnie je usunąć. Nawet pomiędzy narodami, gdzie dobroczynność publiczna jest lepiej i racjonalniej zorganizowaną, niż u nas, które są znacznie od nas bogatszymi, nie brak nędzarzy.

Znam rodzinę, pozostałą po śmierci pewnego lekarza w Warszawie, który rozpoczął praktykę z pewnym zasobem materjalnym—nawet miał własny powozik i konia!—za trumną którego szły gromady jego bezpłatnych pacjentów. Człowiek ten pod koniec życia, chory, już tylko piechotą odwiedzał swych biedaków, o po jego śmierci rodzina została zupełnie bez środków do życia.

Spółeczeństwo zadowolilo się wypowiedzeniem nad mogiłą kilku górnolotnych mów i odeszło, sądząc, że spełniło swój obowiązek, a rodzinie tylko dzięki nadzwyczajnym wysiłkom udało się uchronić od ostatecznej nędzy. Jestem przekonany, że każdy zdrowo myślący nieuprzedzony człowiek powie, iż lekarz, o którym mówię, postępował nierozumnym, nieopatrznie.

Uwzględnić takie postępowanie można, jeżeli rzecz się dzieje gdzieś w guszy, gdzie

sznurkiem koszyk. Po otwarciu tego ostatniego znaleziono w nim trup dziecka-dziewczynki. Ręce, głowa i nogi niemowlęcia były razem mocno skrępowane sznurkiem.

— **Odmowa.** Gubernator zawiadomił Białostockie Towarzystwo Lekarskie, iż na starania jego o otwarcie w Białymstoku oddziału „Wszerosyjskiej Ligi dla walki z gruźlicą, nadeszła z ministerjum odpowiedź odmowna.

— **Strzelanina.** W sobotę 30 ub. m. dozorecy więzienni — Kowalewski i Chruściwicz wraz z dwoma więźniami odnieśli obiad dla partji więźniów zajętych pracą na stacji. W powrotnej drodze czwórka ta wstąpiła do jednej piwiarni, później do drugiej, z której wszyscy czterej zupełnie pijani zostali wyproszeni za pomocą stojkowego. Po wyjściu na ulicę dozorecy poczęli strzelać. Władze więzienne, posłyszawszy strzały, wysłały kilku dozorców, którzy odebrali od awanturników broń i osadzili ich w więzieniu.

— **Strejk.** W poniedziałek 2 b. m. odbył się jednodniowy strejk w fabryce Aronsona, przy ul. Fabrycznej. Żądania robotników zostały zaspokojone.

— **Aresztowanie zbiega.** W niedzielę 1 b. m. wieczorem z miejscowego więzienia uciekł więzień Józef Kielbowski. Po paru dniach energicznych poszukiwań zbiega zdolano aresztować w Złotorji, odległej od Białegostoku o dwie mile.

— **Na posiedzeniu Rady miejskiej,** które odbyło się we środę 4 b. m. ustanowiono dla potrzeb rzeźni miejskiej następujące posady: mechanika, nadzorecy, kasjera, palacza i trzech stróżów. Wszyscy, oprócz kasjera otrzymają gotowe mieszkanie, opał i światło. Wyznaczono pensje: mechanikowi—960 rb., nadzorczy—600 rb., kasjerowi—720 rb., palaczowi—360 rb. i stróżom po 240 rb. rocznie.

— **Kradzież kur.** Na Białymstoczku znów zaczęły ginać kury. W nocy z piątku na sobotę 30 ub. m. u właściciela domu Tryzny skradziono siedem kur i siekiere. Złodziej oderwał zamek.

— **Nożownictwo.** W sobotę 30 ub. m. w nocy na ulicy Flakerta niejaki Lachowicz podczas sprzeczki zadał Oberszteinowi nożem dwie niebezpieczne rany. Lachowicza aresztowano.

— **Wypłacenie sumy ubezpieczeniowej.** W lecie r. b. został zabity od pioruna w Nowem stróż ochotniczej straży ogniowej J. Rodkiewicz, który osierocił żonę i troje dzieci, pozostawiając ich bez żadnego sposobu do życia. Zarząd Straży ogniowej zwrócił się do Zarządu T-wa „Niebieskiego Krzyża“, w którym ubezpieczoną jest cała straż ogniowa, i w tych dniach otrzymał zawiadomienie, iż rodzina zabitego otrzyma 1000 rb., na którą to sumę R. był ubezpieczony.

— **Oględziny placu.** W sobotę 30 ub. m. miejska komisja budowlana w osobach pp. F. Glińskiego, S. Wiśniewskiego, J. Puchalskiego oraz budowniczego miejskiego p. P. Kałuby oglądała plac, przeznaczony pod budowę gmachu szkoły miejskiej im. Puszkina, znajdujący się przy zbiegu ulic Sadowej i Alejowej. Plac został uznany za odpowiedni.

— **Kradzież psów.** Pomysłowi ludzie wynaleźli nowy sposób łatwego zdobywania pieniędzy. Od pewnego czasu w mieście naszym poczęły ginać rasowe psy, przyczem starania właścicieli

psów, czynione w celu odnalezienia ostatnich, pozostawały zwykle bez skutku, a to dlatego, że skradzione psy były natychmiast wywożone do innych miast i tam sprzedawane specjalnym handlarzom. W tych dniach zginął rasowy pies sekretarzowi szkoły Handlowej p. Arsenjewowi. Wszelkie poszukiwania dotychczas nie dały rezultatu.

— **Samobójstwo.** W sobotę 30 ub. m. 19-letni robotnik fabryczny Antoni Mojak, mieszkający przy ul. Sitarskiej na Białymstoczku, otrzymawszy płacę tygodniową, zaszedł do karczmy i wkrótce przepił cały zarobek. Bez grosza w kieszeni i pijany powrócił M. do rodziców, z którymi razem mieszkał. Ojciec począł robić mu wymówki, a nawet uderzył go parę razy. Następnego dnia Antoni poszedł do miasta, kupił kwasu karbolenego; po powrocie do domu pożegnał się ze wszystkimi i wypił przyniesiony płyn, poczem po kilkunastu minutach wyzionął ducha.

— **Zatwierdzenie.** Członek zarządu miejskiego, p. Józef Puchalski, wybrany przez Radę miejską, na wice-prezydenta miasta został zatwierdzony na tym stanowisku przez gubernatora grodzieńskiego.

Zatwierdzony również został wybrany przez Radę miejską na prezesa miejskiej komisji sanitarnej dr. Bohdan Ostromecki.

— Gubernator zatwierdził pp. J. Fausta, J. Knapa, M. Sawickiego, A. Piekarskiego i B. Zakrzewskiego wybranych do składu komisji urzędzeń miejskich.

— **Rezultaty oględzin lekarskich.** W poniedziałek 2-go b. m. lekarz miejski dr. Butni-de-Kacman oglądał pracowników piekarni miejscowych. Zjawilo się 160 osób z ogólnej liczby 260. Z pośród nich 36 było tak okropnie brudnych, że zarłono im natychmiast pójść do łaźni, i wyszorować się porządnie; siedmiu, u których stwierdzono na skórze pryszczę i t. p., wzbrowniono powrotu do pracy przed wyleczeniem się. Jeden okazał się cierpiącym na chorobę weneryczną.

— **Wycieczka.** Petersburski gradonaczelnik przesłał na ręce dyrektora białostockiej szkoły Handlowej pozwolenie grupie uczniów tejże szkoły na przyjazd i obejrzenie miasta podczas świąt Bożego Narodzenia.

— **Znęcanie się nad zwierzętami.** We wtorek 3 b. m. o godz. 11 rano przechodnie na rogu ulicy Zielnej i Rynkowej byli świadkami wstrętnego widowiska: woźnica naładowanego wielkimi czerwonymi beczkami wozu w straszliwy sposób katował swego dychawicznego konia, który wyteżał wszystkie siły, by poruszać niepomiernie naładowany wóz. Koń, podczas krótkich chwil odpoczynku, tak strasznie robił bokami, tak mu w gardle rzeziło, że zdawało się, iż nieszczęśliwe stworzenie stęka. Gdy jedna z przechodzących podówczas pań zwróciła neliłitościwemu człowiekowi uwagę, ten począł katować konia jeszcze z większą zaciętością. Pani owa chciała zwrócić się do stojkowego, lecz na całej ulicy nie było ani jednego.

Słyszeliśmy, iż w Białymstoku istnieje podobno Towarzystwo Opieki nad zwierzętami?! Gdzie ono jest? Dlaczego nie daje znaku życia? Słyszeliśmy również, że Rada miejska postanowiła

zmusić woźniców do zmniejszenia długości swych wozów, by tym sposobem zapobiec nieszczęśliwym wypadkom, a także by nie pozwolić przeladowywać wozów.

Gdzie jest to postanowienie obowiązujące, które, o ile nie mylimy się, zostało nawet zatwierdzone przez p. Gubernatora?

Od Redakcji: Z przyczyn technicznych numer dzisiejszy zawiera tylko 12 kolumn.

Anons! **MODERN**. Anons!

Zdobyliśmy rekord! Tylko u nas od czwartku 12 grudnia będą pokazywane

MÓWIĄCE OBRAZY

Dramaty, komedje i wodewille.

Sensacja ostatnich dni!

Dalej iść niepodobna!

Kronika gubernji Grodzieńskiej.

× **Wasilków.** W roku przyszłym na ulicach naszego miasta zabłysnie elektryczność. Wszelkie kroki przedwstępne zostały już ukończone. Zarząd białostockiej elektrowni zgodził się na przeprowadzenie kabli elektrycznych do Wasilkowa. Na wiosnę mają być rozpoczęte odpowiednie roboty.

× **Ignatki** pow. białostocki. W poniedziałek 18 listopada u Stanisława K. odbywały się chrzciny, na które przyszedł Kazimierz D. i raczył się u-

Pracownia malarsko-pozłotnicza A. OSTASZEWSKIEGO

Białystok, ul. Lipowa (róg Polowej) d. Szapiro. Pracownia posiada wielki wybór pocztówek obrazkowych, listew na ramy wyrobów Petersburskich, Warszawskich oraz własnych.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres pozłotnictwa i malarstwa, a także reperacje porcelany, marmurów i t. d. Kupuje starożytne obrazy i monety.

CENY PRZYSTĘPNE.

KSIĘGARNIA A. CZAPSKIEJ

p. f. „MARJA“

została przeniesioną do większego lokalu przy ul. Niemieckiej, d. Słomskiego i poleca na sezon świąteczny wielki wybór zabawek dziecinnych i ozdób choinkowych; kwiaty sztuczne, kalendarze ściennie i książkowe, książeczki do nabożeństwa, pocztówki artystyczne, książki nowości, oraz książeczki gwiazdkowe dla dzieci i młodzieży w języku polskim i rosyjskim.

Albumy od najtańszych do najdroższych.

silnie wódką. Kiedy D. przebrał miarkę i zaczął zachowywać się nieprzyzwoicie, gospodarz wyprosił go z domu.

Wkrótce D. wywołał gospodarza do sieni i uderzył go nożem w brzuch. Ranionego odwieziono do szpitala białostockiego. D. narazie uciekł, lecz w piątek 22 ub. m. został aresztowany.

× **Knyszyn.** W tych dniach pewien żyd wiózł szosą z Białegostoku do Knyszyna skóry. Wieczorem, gdy woźnica był niedaleko wsi Kozincey, napadli nań zbójce i chcieli go obrabować, lecz na szczęście nadjechali ludzie i spłoszyli opryszków.

Tegoż samego dnia ci sami zbójce napadli na dzierżawcę młyna wodnego w Myśliwcu, odległego od Knyszyna o 7 wiorst, a od Kozincey o 2; wtargnęli do mieszkania i zaczęli plądrować je, szukając pieniędzy. Żona dzierżawcy w jednej koszuli przybiegła do Knyszyna. Jego zaś samego zbójce pobili dotkliwie, przyczem złamali mu rękę, poczem zabrawszy znalezione 25 rb., zbójce zemknęli. Żyd leży w szpitalu w Knyszynie.

× **Mosty**, pow. Grodzieński. Miasteczko nasze leży na lewym brzegu Niemna, poniżej ujścia Szczary przy byłym trakcie handlowym z Grodna do Słonima. Mieszkańców liczy obecnie około 2-eh tysięcy; posiada przystań na Niemnie, przewóz, składy do zsypywania zboża oraz starożytny kościół drewniany pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, wzniesiony pierwotnie przez królową Bonę w r. 1539.

W ostatnich czasach zorganizowała się u nas banda łobuzów, którzy wyprawiali spokojnym mieszkańcom rozmaite hece, jako to: tłukli szyby łamali płoty, rozwalali studnie, bili przechodniów i t. p. W tych dniach trzech uczestników szajki: Bronisława Daniłowicza, Antoniego Makara i Rafała Żebrowskiego policja aresztowała i osadziła w areszcie w Grodnie. Dwóch zaś z nich — Stanisław Jakimeczuk i Bronisław Sztetlewski — zdołało umknąć.

Istniejący od 1900 roku.

PIERWSZORZĘDNY

Zakład Fryzjerksi

J. LISOWSKIEGO

ul. Mikołajewska, d. Barasza, Telefon № 119.

F I L J E:

ul. Instytutowa, dom Knaupa i ul. Niemiecka, d. T-wa Akc. „Ryc.“

Zakłady odpowiadają ostatnim wymaganiom higieny i twórczości w zakresie fryzjerstwa.

CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

pp. Abonentom duże ustępstwo.

KSIĘGARNIA

Jadwigi KLIMKIEWICZOWEJ

NAPRZECIWKO KOŚCIOŁA

Poleca:

Podręczniki adoracyjne, Jubileuszówki.

Kalendarze książkowe i ściennie.

Pocztówki artystyczne.

Nowe widoki Białegostoku.

Ozdoby choinkowe.

Materiały piśmienne.

Skład Sukna i Kortów

oraz chustek i pledów fabryk krajowych i zagranicznych

JULJUSZA SZULCA

Białystok, ul. Mikołajewska № 17
(koło mostu)

Poleca: materiały damskie i męskie na kostjumy i paltą, jak również na garnitury uczniowskie, po cenach umiarkowanych.

Przy zakupach robionych w firmach ogłaszających się u nas prosimy Szanownych Czytelników powoływać się na „Gazetę Białostocką.“

WSZYSCY ZNAWCY

zachycają się tylko

„PATEFONAMI“

Grają bez igły czysto, głośno i naturalnie. Uprasza się o przekonanie w magazynie

Z. M. RYBICKIEGO,

ulica Niemiecka, № 12.

Magazyn posiada na składzie duży wybór wszelkiego rodzaju instrumentów.

Przyjmuje się do przeróbki: **FORTEPIANY i PIANINA.**

Przy magazynie znajduje się dwóch strócieli na każde zawołanie.

Zakład fotograficzny

„RENAISSANCE“

Braci Malinowskich

ulica Niemiecka, dom Słomskiego.

Zawiadamia Szanowną Publiczność, że wykonywa rozmaite zdjęcia pojedyncze i grupowe przy dziennym i elektrycznym oświetleniu; oraz portrety artystyczne i powiększenia.

Ceny: gabinetowe fotografie — tuzin (premjum — duży portret) — 5 rb.; 1/2 tuzina — 3 rb.

Wizytowe fot. tuzin — 3 rb., 1/2 tuzina — 2 rb.

Pocztówki: tuzin — 1 r 50 k.; z portretem — 2 r. 50 k. Zakład przyjmuje obstalunki na ramy wszelkiego rodzaju. Portrety po 1 r 50 k., 2 r. 50 k., 4 rb. i 6 rb. wykonywamy z nadesłanych fotografii. Przy obstalunku prosimy załączać połowę należności

DO SPRZEDANIA

Fortepjan opatentowanej fabryki „HOFERA“

Cena przystępna.

Ul. Mikołajewska, pracownia Godyńskiej.

Do wynajęcia zaraz

sklep ładny i wygodny

z mieszkaniem i piwnicą na skład apteczny, galanteryjny, produktów spożywczych lub też zakład fryzjerski. Ul. Brzeska, d. Corna.

Mieszkanie do wynajęcia

(4 pokoje i kuchnia)

Ul. Staroszosowa, d. Sawiekich.

Dowiedzieć się u p. J. Kucharskiego, ul. Kafflowa, d. wł.



Zł. m. Krzywórog 1910.



Złoty medal



Grand-Prix



apol 1910.



Złoty medal



Millerowa 1910



Złoty medal

M. SAMITOWSKA.



Rostow nad Donem

Szewc w Białymstoku.

Utrzymuje Magazyn obuwia: Damskiego, Męskiego i Dziecinnego

PRZY ULICY LIPOWEJ, DOM EPSZTEJNA, vis-a-vis SOBORU.

Magazyn poleca własne wyroby, tak z krajowego jak i z zagranicznego materiału.

Pokój z balkonem, umeblowany z oddzielnym wejściem jest do wynajęcia
ulica Artyleryjska, dom S. Ginalskiego.



Chiromanta odczytuje na rękę przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.
GENZEL., ulica Warszawska dom Berka Bryskiera.

„Specjalny Bazar Bielizny“

Chrzescijański magazyn naprzeciwko Kościoła

== E. i K. Pruss. ==

Poleca podarki na „GWIAZDKĘ“.

BIELIZNA DAMSKA:

Koszule dzienne	od rb.	— 85 k.
Pantalony	„ „	1 —
Kaftaniki	„ „	1 50
Staniczki z haftu	„ „	— 65
Spodniczki ciepłe	„ „	1 75

BIELIZNA MĘZKA:

Koszule dzienne	od rb.	1 40 k.
nocne	„ „	1 25
Kalsony	„ „	1 —
Mankiety	„ „	— 30
Kołnierzyki	„ „	— 20

PONCZOCHY:

Fild „Ecosse“	od rb.	— 50 k.
Jedwabne	2	— 50
Wełniane	„	— 50

SKARPETKI:

Bawełniane	od rb.	— 18 k.
Wełniane	„	— 45

BIELIZNA TRYKOTOWA DAMSKA I MĘZKA.

I INNA GALANTERJA W WIELKIM WYBORZE.

GALANTERJA:

Kołnierzyki kreton. dam.	od rb.	— 35 k.
Żaboty	„	— 35
Kołnierze gipiurowe	„	— 65
Szale jedwabne	1	35
Woalki łok.	„	— 25

Szelki, krawaty i spinki.

RĘKAWICZKI DAMSKIE:

Trykotowe ciepłe	od rb.	— 35 k.
Wełniane	„	— 55
Skórkowe	„	— 75

RĘKAWICZKI MĘZKIE:

Trykotowe ciepłe	od rb.	— 35 k.
Wełniane	„	— 75
Skórkowe ciepłe	„	— 85

CHUSTECZKI DO NOSA:

Bawełniane białe szt.	od rb.	— 10 k.
Batystowe	kol. szt. od	— 12
Płócienne	tuzin od	2 65

LALKI od 25 kop.

CENY STAŁE.